



Militaryzm w Niemczech: Generał v. Seeckt dokonał w tych dniach w Monachjum wielkiej rewji bawarskich korpusów wojskowych. fot.: Atlantic — Photo Co

## Czy Niemcy szczerze pragną pokoju?!

(Manifestacje nacjonalistów i monarchistów w Halle)

Raz po raz mnożą się niewątpliwe już chyba dla nikogo oznaki, że zwyciężeni a oporni — o ile chodzi o „reperacje” — Niemcy nie wyrzekły się idei rewanżu, pozostając wiernie w większości swej — tradycyjnie monarchistycznymi, którym przy każdej nadarzającej się sposobności dają jaskrawy i bujny wyraz.

Tak się też stało ostatnio w Halle z okazji uroczystości odsłonięcia pomnika Moltkego, zburzonego przed 1½ rokiem przez komunistów, która to uroczystość zamieniła się — mimo „surowego” zakazu rządu w olbrzymią manifestację nacjonalistyczno-monarchiczną, przy udziale „herojów” wielkiej wojny Hindenburga, Ludendorfa, Mackensena jakoteż przedstawiciela byłego cesarza Wilhelma, księcia Oskara pruskiego. Podczas uroczystości związki patryotyczne wystąpiły ze sztandarami w liczbie około 30 000 osób. Również reprezentowane były organizacje, mające charakter patryotyczno-wojskowy, około 75 korporacji studenckich, wreszcie Hitlerowcy, posiadający wbrew zakazowi policji około 50 sztandarów z „trupiami” głowami. W uroczystości odsłonięcia wzięła również kompania honorowa 33 pułku im. Moltkego.

Po południu na placu wyścigowym odbyła się parada, podczas której Ludendorff dokonał przeglądu około 30.000 młodzieży ludowej, należącej do nacjonalistycznej organizacji „Stahlhelm”. Po południu również komuniści urzą-

dzili kontrademonstrację na jednym z przedmieść miasta. Policja zastąpiła demo strantom drogę, wówczas wywiązała się strzelanina, w której zginął 1 policjant a 4 osoby odniosły ciężkie rany. Zabitych zostało również kilku komunistów, których liczby dokładnie jeszcze nie ustalono. Również przyszło do starcia między nacjonalistami i komunistami, przyczem zabito 11 osób a wiele raniono. W związku z tem aresztowano 400 osób.

Wyjaśniając rolę, jaką w tej manifestacji odegrał Ludendorff, zaznaczają pisma, że w przeddzień manifestacji na zgromadzeniu studentów-nacjonalistów przedstawił się on jako reprezentant starej armii oraz idei Hitlerowców a następnie wznosił toast za cesarza. „Republikańskie” pisma uważają, że manifestacje tego rodzaju są wyzwaniem, rzuconem republice niemieckiej i wyrażają zdziwienie, iż minister spraw wewn. nie użył całej swej władzy, celem przeszkodzenia manifestacji tego rodzaju.

Te i tym podobne „manifestacje”, powtarzające się co pewien czas a będące niejako „prze-glądem sił” i krzepieniem się w mocy wyrwania, wykazują dowodnie, iż Niemcy nie pragną bynajmniej szczerze pokoju, gotując się pomimo iluzorycznej „kontroli” zwycięzców do wielkiej rozprawy „odwetowej”... A więc... Caveant consules...



Demonstracje szowinistów niemieckich w Halle: Ludendorff w towarzystwie b. arcyks. Oscara przed frontem nacjonalistycznych bojówek. fot.: Atlantic — Photo Co



Demonstracje nacjonalistów niemieckich w Halle: Defilada bojówek nacjonalistycznych przed Ludendorffem. Fotografja z boku przedstawia Ludendorffa, który w towarzystwie b. arcyksięcia Oscara (młodszego syna Wilhelma) dokonuje rewji sił nacjonalistycznych. Fot.: Atlantic — Photo.